KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 23 Maja 1835. SOBOTA.

Pogrzeb Stefana Batorego roku 1588.

Ner 44.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

KRAKÓW.

W dniu 26 Maja 1835 r. o godzinie 11 rannej w Krakowie przy Ulicy Florjańskiej, w kamienicy pod licz. 519, w drodze exekucyi sądowej, odbędzie się powtórna licytacja *Garca Miedzianego* z wężem, pokrywą i korkiem mosiężnym, ważącym funt: 1041. Każdego czasu rzeczony garniec widzieć można w domu pod li. 519 przy ulicy Florjańskiej w Krakowie. Chęć licytować mających zaopatrzonych w gotowe pieniądze Courant monetą grubą, na czas i miejsce oznaczone zaprasza się. Kraków d. 20 Maja 1835 roku.

Teodor *Jaworski* komor. sąd.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż wioska w najlepszem położeniu z dobremi gruntami ćwierć mili od gościńca cesarskiego, a trzy mile od Krakowa pomiędzy Bochnią i Myślinicami położona, jest od Sgo Jana do wydzierżawienia. Życzący sobie wziąść w dzierżawę, ma się udać do domu przy Ulicy Szewskiej, pod Nro 324 na pierwsze piętro. (2r.)

Turcja. Po wypłacie haraczu przez Mehmeda Alego, Turcja cieszy się lepszą przyszłością, lubo przyjaźń i pokora Paszy Egiptu jest tylko zręcznem kłamstwem. Sułtan wie także, że odwołanie Ibrahima z Syryi i ustąpienie Egipcjan z powiatu Orfa, jest łudzącą taktytą i dla tego jedynie na żądaniu posłów francuzkiego i angielskiego przyjął wynurzenia hołdu ze strony Paszy Egiptu. Sułtan nie bez przyczyny żądał odwołania angielskiego konsula z Trypolis, gdyż on mocno się skompromitował dostarczając broni zbuntowanym i przez zaprzyjaźnienie naczelnika powstańców z Paszą Egiptu. Turcja ma wielki plan względem Trypolis, chce ona go uwolnić od wpływu Europejskich konsulów i zrobić przedmurzem swego państwa w Afryce; przy czem prócz Egiptu zwraca szczególną uwagę na Tunis, którego Pasza intryguje z Francją, aby jej zapewnić posiadanie Algieru. (G.B.V.)

Francja. Na posiedzeniu izby Parów 9 Maja, adwokat Crivelli żądał wyłączenia ze sądu tych parów, którzy robili śledztwo, a to na mocy prawa obowięzującego w sądach kryminalnych. Prokurator zaś dowodził, że to prawo nie stosuje się do izby parów, która jest sądem nadzwyczajnym. Oskarżony Reverchon wnosił, aby sąd najprzód orzekł, czy jest właściwy. Wszyscy oskarżeni byli tego zdania. Wtedy obwiniony Lagrange zabrał głos w te słowa: „Nieuznaję właściwości sądu, protestuję się przeciw zaskarżeniu, które mi właściwych sędziów wydziera i przeciw więzieniu rocznemu, które mój majątek i zdrowie pogrzebało; protestuję się przeciw uchwałom wtym czasie zapadłym, gdyż w uprzywilejowanych widzach, dla których ciekawości nasze cierpienia i nędzę na widok wystawiają, nie widzę narodu.“ Nareszcie pre-

zes nakazał mu milczenie, a izba na tajnem posiedzeniu odrzuciła wniosek adwokata Crivelli. Wtedy oskarżony Martin zawołał, że on i jego przyjaciele nie poddają się sądowi, że im odjęto obrońców, rozłączono ich od siebie i oddalono matki, żony, dzieci i siostry. Prezes kazał czytać akt zaskarżenia, lecz obwiniony Beaune zawołał: „w imieniu więźniów paryzkich protestuję się!“ i powstał z pismem w ręce. Prezes: „Panie Beaune milcz, niemasz głosu.“ Lecz on czytał dalej swą mowę i nieład posunął się tak daleko, że prezes kazał wojsku wyprowadzić więźniów. Na galerjach z tego powodu panowało niepodobne do opisania poruszenie. Izba uchwaliła znowu na tajnem posiedzeniu, iż sądzić będzie zaocznie więźniów niespokojnych, to jest 99, bo tylko 22 zachowało się spokojnie. — Od czasu tego posiedzenia wielkie poruszenie widzieć się daje w pałacu Tuileries; król całe wieczory naradza się z ministrami. Obrońcy więźniów ogłosili następną protestacją w gazetach: “Gdy się okazuje ze śledztwa uczynionego pod wpływem rządu, iż on zamyślał nie tylko potępić czynności osób, ale i ich opinie, w takim więc razie tylko 2 drogi pozostały oskarżonym; albo zupełnem milczeniem pominąć sąd polityczny, który ich tylko może zrujnować, ale nie osądzić, lub z mownicy, którą sąd ofiarował, podać do wiadomości kraju swoje opinje przez sąd potępione. Dla osiągnienia ostatniego celu, więźniowie wezwali z całej Francyi mężów, którzy podzielają ich opinje. Lecz ten zamiar spełzł na niczem przez nieprzyjęcie nas za obrońców. Dla tego podpisani obrońcy, adwokaci i nieadwokaci zważywszy, iż prawo obrony niegodnie naruszone zostało, czują potrzebę wynurzenia publicznie żalu, że swym przyjaciołom niemogą być użyteczni i całą mocą swojego przekonia protestują się przeciw krzyczącej niesprawiedliwości popełnionej w obliczu narodu.“ Xiąże Noailles, który świeżo wyłączył się ze sądu parów, napisał list do ich prezesa, w którym między innemi tak mówi: „Przed 3 miesiącami przewidziałem moralne niepodobieństwo procesu, jednakże przez szacunek dla zgromadzenia, którego jestem członkiem, niechciałem uprzedzać wypadków i czekałem, czy się moje proroctwa sprawdzą. Dziś tak się widocznie o prawdzie słów moich przekonałem, że mi sumienie zakazuje dalszego uczestnictwa w procesie.“ Gazety paryzkie porównywają teraźniejszy proces więźniów z procesem r. 1794, na mocy którego trybunał rewolucyjny bez żadnego sądu skazał na śmierć Dantona i jego współwinnych, podejrzanych o umiarkowanie. Gdyby prokurator był sobie przypomniał ów sąd okropny, byłby niezawodnie zaniechał swojego śledztwa. Nowy minister wojny, marszałek Maison wydał odezwę do wojska w której mówi: „Wojsko przez swoję groźną postawę i jedność z gwardją narodową dzielnie się przyłożyło do umocnienia konstytucyjnego tronu; było gotowe objawić za granicą ten patrjotyzm, którego wewnątrz kraju dowiodło; lecz Europa uczuła potrzebę pokoju, na którym się wszystkie interesa wspierają; polityka zgodnie z

ludzkością wyjednała pokój dla świata.“ (G.P.S.)

Anglja. Związek Okonela z teraźniejszemi ministrami już nie jest wątpliwy; wniosek Jana Russel, aby zbytek dochodów kościoła protestanckiego w Irlandyi był obrócony na korzyść ludu, jest podstawą, na której się wspiera budowa obecnego ministerjum. Czy go izba wyższa potwierdzi, rzecz dotąd niepewna, gdyż mianowano wiele nowych parów, aby go w połączeniu z biskupami zniweczyć. Wigowie, Angielscy i Szkoccy Radykaliści wraz z Okonelistami sprzymierzyli się z sobą dla zapewnienia trjumfu temu wnioskowi, a to przymierze tak potężne zawiedzie wszelkie nadzieje Torysów. Król chciał pojednać Wigów z Peelem, naczelnikiem Torysów, lecz jego starania pozostały bez skutku, a ta okoliczność dowodzi, że jedno stronnictwo chce tylko panować na gruzach drugiego. Jeśli rzeczywiście izba wyższa odrzuci wniosek Jana Russel, wtedy kollizja dwóch izb parlamentu stanie się nieochybną, a jej naturalnym skutkiem będzie rozwiązanie parlamentu i nowe wybory. To byłoby największem nieszczęściem dla Anglii i rozjątrzyłoby gwałtowniej stronnictwa już z niesłychaną zaciętością walkę z sobą wiodące. Okonel, ten niepokoiciel i dyktator Irlandyi, jeszcze swój wpływ powiększy przez reformę korporacyi miejskich i nada przewagę Wigom lub Radykalistom; Torysowie wspólnie z Wigami mogliby go upokorzyć, ale przyjaźń tych dwóch stronnictw w tej chwili jest niepodobna. Okonel na posiedzeniu *towarzystwa przeciw Torysom rzekł:* „Przez nasze starania większość zwyciężyła w Parlamencie. Już żadnego Torysa niema w ministerjum, i dzięki Bogu, już żaden w niem niebędzie. Teraźniejsze ministerjum angielskie, jeżeli chce przedłużyć swe życie, musi zaciągnąć pod swoje chorągwie wszystkich reformistów. Najprzód powinno uchwalić wsparcie dla ubogich w Irlandyi, bo ubogi powinien być wspierany, a chłopek broniony od ucisku Oranżystów. Gdym pierwszy raz do was przemawiał, byliście niewolnikami Oranżystów; dziś ministrowie króla są waszemi przyjaciołmi. Co do zerwania Unii z Anglją, powiadam, że dopóki ministrowie pragną wymierzyć sprawiedliwość mojej ojczyznie, będę czekał, nawet rok. Jeśli mię zawiodą, wtedy zerwanie Unii musi nastąpić, Irlandja mieć swój Parlament i sama sobie radzić.“ Na posiedzeniu innego towarzystwa rozpuścił Okonel zupełnie cugle swemu językowi: „Torysowie, rzekł, lubią mię nazywać drapieżnym wilkiem, a co więcej, niejaki Izraeli poważył się mnie lżyć. Jeszcze podobnego stopnia nikczemności i bezwstydu roczniki hultajstwa niewspominają. Ten bowiem Izraeli był mi w r. 1832 polecony jako Radykalista i niezostał deputowanym. — Teraz jako konserwatysta chce probować szczęścia. On poważył się mnie nazwać zdrajcą, ja odpowiadam, że ten odszczepieniec jest chodzącem kłamstwem i Anglja powinna się rumienić, że cierpi takiego nędznika. Ta mowa jest przykra, ale żałuję, że angielski język niema ostrzejszych wyrazów dla nacechowania tego potworu. Jest on żyd, lecz to mu niezwłacza, bo sam żyję w przyjaźni z wielu ro-

dzinami żydowskiemi, i pochodzi zapewne od tego poczciwca, który sprzedał naszego Zbawiciela." Za tę obrazę Izraeli wyzwał na pojedynek Okonela i Morgan Okonel syn już po drugi raz stanął w pojedynku za ojca. GPS.

Portugalja. Królowa i xiąże Maxymiljan Leuchtenberg pragną oboje zawrzeć związek małżeński, lecz matka xięcia niezezwala na niego z powodu wielkiej młodości oblubieńca. Z tej przyczyny doradzają niektórzy królowej, aby zaślubiła xięcia Nemours syna króla Francuzów, lecz ona nie czuje do niego najmniejszej skłonności. Xiąże Palmella i Barreto Ferraz zostali oddaleni z ministerjum niewiadomo z jakiej przyczyny. Sejm zakończył swoje posiedzenia i królowa pożegnała go długą mową.

Ameryka połnocna. W środkowej części Stanów Zjednoczonych było okropne trzęsienie ziemi, które trzy miasta i kilka wsi tak spustoszyło, że tylko zwaliska z nich pozostały. Pięć kolejnych wybuchów wulkanicznych było tak mocnych, jakich nikt niepamięta, a im towarzyszyło okropne trzęsienie ziemi, które wielką część miast St. Miguel i St. Salvador pochłonęło. Powietrze tak się zaciemniło popiołami i dymem, że mieszkańcy przez 8 dni z pochodniami musieli chodzić po ulicach. Lawa w niektórych miejscach rozciągała się 15 mil długości i niszczyła wszystko, co napotkała. Mieszkańcy miasta Alancho rozumieli, że naszedł sąd ostateczny i 300 małżeństw było zawartych między osobami, które dotąd bez ślubu z sobą żyły. —Komitet w Bostonie, wspierający politycznych wychodniów z Europy, ogłosił zdanie sprawy z użycia 2750 dollarów, które mu nadesłano. Cała summa jest wyczerpaną i długu pozostało jeszcze 150 dollarów. Z tych pieniędzy na życie wychodniów wydano 1050 dollarów, na odzież 620 dollarów; na przewóz wychodniów do Nowego Orleanu 408, 400 dollarów posłano bawiącym w Nowym Yorku; niektórzy officerowie dostali po 120 dollar. Liczba wspieranych wychodniów wynosi 50. 17 popłynęło do Nowego Orleanu; 30 w Bostonie trudni się pracą, a 9 jest jeszcze niezatrudnionych. (G.P.S.)

Szarada.

Pierwsze broni szkody,
Literą jest wtore,
Kiedy wszystko zbiorę,
Mam mieszkańca wody. (Znaczenie przeszłej szarady jest: *Jabłoń.*)

Przybyli do Krakowa. Chrząstowska Marja z Galicyi. Löwenfeld Adolf z Prus. Grabiański Hipolit, Petrkowski Moszko z Polski.

Opuścili Kraków. Siemoński Szymon, Reklewski Alexander do Polski. Wierzchowski Józef do Galicyi.

Dziś w południe ciepła stopni 12 i pół.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM REDAKCYI.